

Święto stanowiące hołd dla rolników i sadowników

Czym jest Święto Kwitnących Sądów dla mieszkańców, co wyróżnia tą imprezę, czym gmina „stoi” i jakie magnesy przyciągają do niej turystów? Do odwiedzenia jej zachęca w rozmowie wójt gminy Łososina Dolna ADAM WOLAK. Stanowi ono punkt kulminacyjny wskazujący na odradzenie się przyrody, w tym drzew owocowych, którymi region „stoi”. Święto Kwitnących Sądów, bo o nim mówimy, to wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz gminy Łososina Dolna.

Historia Święta Kwitnących Sądów sięga już prawie trzydziestu lat. W tym roku, w odróżnieniu do lat wcześniejszych, wydarzenie odbędzie się w sobotę, 3 maja. Wówczas przypada święto narodowe, więc sądzę, że jest to termin korzystniejszy, zarówno dla mieszkańców, jak i przyjezdnych. W dniu naszego święta kończy się długi weekend majowy, więc jest to idealny moment, aby na zakończenie urlopu wziąć udział we wspólnej zabawie, a dzień później - w niedzielę, odpocząć.

- Zatem, czego możemy się spodziewać podczas 29. edycji?

- Rozpocznemy tradycyjnie mszą świętą w kościele parafialnym w Łososinie Dolnej o godzinie 13:00, której oprawę muzyczną zapewni Zespół Regionalny Jakubkowianie. Oficjalne otwarcie odbędzie się o 15:00 na lotnisku Aeroklubu Podhalańskiego. Jest ono połączone z otwarciem sezonu lotniczego. O 15:30 na scenie pojawi się Parafialno-Gminna Orkiestra Dęta. Pół godziny później wręczymy nagrody w konkursie plastycznym „Poezja Sadu”, po których rozpoczną się pokazy lotnicze i podniebne akrobacje. O 17:15 zagra i zaśpiewa Lachowska Wiara, wyjątkowy zespół instrumentalno-wokalny, który nie tylko zachwyca muzyką, ale także angażuje się w działalność charytatywną i kultywowanie regionalnych tradycji. O 18:30 goście będą się bawić na koncercie Bryski, po której na naszej scenie pojawi się gwiazda wieczoru - Feel. Zespół w tym roku świętuje 20-lecie działalności. Od 21:45 do 23:45 przewidziane są tańce i zabawa z dj Sromkiem. Na tym nie koniec, na wydarzenie przygotowano pięć stref. Strefa Lotnicza, a w niej: modele samolotów, historia Aeroklubu Podhalańskiego, loty zapoznawcze, warsztaty modelarskie dla małych i dużych pasjonatów lotnictwa. Kolejna - Strefa Produktu Lokalnego, to coś dla prawdziwych smakoszy. Lokalni producenci, w tym Koła Gospodyń Wiejskich będą częstować m.in. przysmakami z jabłkiem w roli głównej. W Strefie Dziecka na milusińskich będą czekać warsztaty, animacje i mnóstwo zabawy. Strefa Chilloutu & Insta, to coś dla fotolubów, i tych, którzy potrzebują odrobiny wytchnienia. A co w piątej Strefie Sadowniczej i Ogrodniczej? Mini warsztaty



Adam Wolak – wójt Gminy Łososina Dolna

sadzenia roślin, doradztwo ogrodnicze oraz prezentacja najpiękniejszych roślin i drzew. Serdecznie zapraszam mieszkańców nie tylko gminy, ale i powiatu nowosądeckiego, powiatów ościennych oraz całej Polski.

- W tym, co pan mówi, wyraźnie przebija się stawianie na lokalny patriotyzm, promowanie tradycji regionu oraz chwalenie się tym, czym „chata bogata”...

- Bardzo nam zależy, aby to nie była impreza jedna z wielu w regionie, tylko wydarzenie oparte na tradycjach, produktach lokalnych i tym, co nasze. Chcemy pokazywać Koła Gospodyń Wiejskich, zespoły regionalne, produkty i pochwalić się piękną tradycją sadowniczą. W tym roku obchody połączymy z rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 maja, więc pojawią się elementy patriotyczne. To pięknie koresponduje z naszym patriotyzmem lokalnym, który tutaj jest mocno zakorzeniony.

- Zeszłoroczne Święto Kwitnących Sądów odbyło się przed pana zaprzysiężeniem, zatem pierwszy raz jest pan gospodarzem wydarzenia. Pamięta pan pierwszą edycję?

- Oj, pierwszej nieestety nie pamiętam, było to 29 lat temu, ale pamiętam, jak w późniejszych latach był kabaret z Kopydlowa. Pogoda wówczas dopisała, co się u nas często nie zdarza, może dlatego zapamiętałem doskonale tamtą edycję. Inicjatorem Święta Kwitnących Sądów był nieżyjący już ówczesny proboszcz parafii Łososina Dolna ks. Władysław Piątek. Od niego wszystko się zaczęło. Później organizację przejęła gmina i kontynuowała jego dzieło, które po dziś dzień jest holdem i podziękowaniem dla sadowników i rolników z naszej gminy. 2004 rok był przełomowym, jeśli chodzi o rozdźwięk wydarzenia w skali wojewódzkiej. Wówczas patronatem objął je ówczesny wojewoda małopolski, Data nie jest przypadkowa, bowiem związana z wejściem Polski do

Unii Europejskiej. Od kilku lat nasze Gminne Centrum Kultury jest głównym koordynatorem i organizatorem tego święta.

- Mówi się trochę żartobliwie, że nieodczownym elementem święta jest deszcz i plucha. Zmianą terminu, myśli pan, że uda się przechytrzyć pogodę?

- Chyba wszyscy wiedzą, że kiedy wypada Święto Kwitnących Sądów, to często pada deszcz. Mam nadzieję, że w tym roku karta się odwróci i pogoda nam dopisze. Trochę żartuję, że przez zmianę terminu, uda nam się oszukać pogodę. Oby tak było.

- Jak już wcześniej pan wspomniał, gmina sadownictwem stoi, dlatego też organizacja Święta Kwitnących Sądów jest ukłonem w stronę tych, którzy od pokoleń trudnią się tym zawodem.

- Tak, to prawda. Gmina Łososina Dolna znana jest z upraw sadowniczych, w których przeważają sady jabłoniowe. Są też oczywiście gruszki, śliwy, czy też wiśnie, ale również plantacje owoców miękkich, takich jak porzeczka, malina, czy truskawka. Średnia wielkość gospodarstw rolnych w naszych terenach wynosi nieco ponad 3 ha. Niemniej jednak gospodarstwa specjalizujące się ściśle w uprawach sadowniczych sięgają kilkudziesięciu hektarów. Musimy zdawać sobie sprawę, że aby to wszystko się opłacało, powierzchnia upraw musi być niemała. Trzeba również brać pod uwagę, że nie zawsze efekt końcowy jest zadowalający. Przyczyn jest wiele. Jedną z nich są anomalnie pogodowe jak przymrozki, czy grad. W naszej gminie niestety często się przytrafiają - wiosną, kiedy są już pąki, pojawiają się przymrozki, a w lecie - grad. Zatem dochody z tej gałęzi działalności, zmniejszają się. To ciężka praca, za którą mam ogromny szacunek do sadowników. Nasze sady są prowadzone na najwyższym poziomie, a osoby zajmujące się nimi, to profesjonalści i mówię to z pełnym przekonaniem. Dodam jeszcze, że od jakiegoś czasu funkcjonują w naszej gminie różnego rodzaju przetwornie, tłocznie owoców i nie tylko. Pojawiają się także kolejne profesjonalne winnice, które promują się na różnych kiermaszach w całej Polsce. Myślę, że jest to nowa forma produkcji rolnej. Rozwój szeroko pojętego rolnictwa w naszej gminie wpływa na reklamę regionu, z czego jestem ogromnie dumny.

- A jak się z sadownikiem żyje pod pana rządami? Mogą na pana liczyć w trudnych momentach?

- Myślę, że o to by trzeba było sadowników zapytać, jednak mogę zadeklarować, że zawsze mogą na nas liczyć. Ci, którzy zawodowo parają się uprawami, mają ogromną wiedzę, doświadczenie

i niejednorodnie sami nam doradzają i komunikują swoje potrzeby. U nas zawsze funkcjonował i funkcjonuje punkt doradztwa rolniczego. Ponadto pracownicy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa czekają, by służyć pomocą. Jeśli dojdzie do klęsk żywiołowych, powołujemy specjalne komisje, szacujemy szkody, składamy wnioski, przesyłamy je do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie następuje weryfikacja. Wówczas robimy wszystko, by zniwelować nieszczęście, które spotkało rolników.

- Mówił pan, że od przeszło dwudziestu lat, kiedy Święto Kwitnących Sądów zyskało wojewódzki wydźwięk, przyjeżdżają na nie goście nie tylko z Małopolski, ale i całego kraju. Czym Łososina Dolna zachęci ich, aby ponownie zawitali w te strony?

- Magnesów na turystów mamy wiele: lotnisko Aeroklubu Podhalańskiego oraz możliwość lotów widokowych i szkoleń, Jezioro Rożnowskie, malownicze szlaki, zabytkowe obiekty, dworki ziemiańskie, kościoły. Możemy także pochwalić się rezerwatem przyrody Białowodzka Góra nad Dunajcem z pięknymi widokami na Dolinę Dunajca. Hotele, pensjonaty, wycieczki rowerowe dla prawdziwych zapaleńców, to kolejne plusy naszej gminy. Muszą mieć jednak dobrą kondycję, bo malownicze trasy prowadzą przez niezłe góry. Co więcej, obecnie zagospodarowywane są brzegi jeziora w Tęgorborzy, planowana jest także tam budowa skateparku, pumptracku. Rozwój w tym kierunku, mam nadzieję, że przyciągnie jeszcze więcej turystów do naszej gminy. Nie możemy także zapominać o słynnym moście Stacha, do którego obecnie jest nieco utrudniony dostęp, ale który niezmiennie ciekawi. Świętem Kwitnących Sądów nie zamykamy się tylko i wyłącznie na nasz teren, chcemy wychodzić coraz szerzej i nie ukrywam, mamy już pewne pomysły, ale nie chcę ich jeszcze zdradzać.

- No i oczywiście wiosennym magnesem są morza kwiatów, w których toną sady...

- Naturalnie, chcemy pokazywać i chwalić się tym, co nasze. Nasi rolnicy, sadownicy, to pasjonaci, więc ich produkty zawsze są najwyższej jakości. Chciałbym, aby każdy przyjechał do gminy Łososina Dolna na wiosnę i mógł zobaczyć te niesamowite, kwitnące pagórki, wznieśnienia. Robią one ogromne wrażenie. Bogactwo naturalnego piękna naszej gminy zachwyca. To piękno, z którego słyszymy, a które zadowolimy rolnikom. To dzięki nim, kolejno, już 29. raz będziemy mogli bawić się na Święcie Kwitnących Sądów. Bez nich nie miałoby ono racji bytu. Corocznym finałem ich wysiłku są dożynki, a konkretniej Łososińskie Święto Płonów, które zamyka cykl - od kwitnących sadów, do zebrania plonów.



FOT. ADRIAN MARAŚ



FOT. CENTRUM KULTURY I PROMOCJI GMINY ŁOSOSINA DOLNA



FOT. CENTRUM KULTURY I PROMOCJI GMINY ŁOSOSINA DOLNA

Partnerzy wydania:

